

Sygn. akt IV Ka 944/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Ewa Ślemp

przy udziale Władysławy Kunickiej-Żurek Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r.

sprawy **A. B.**

syna R. i E. z domu S. (...) roku w B. z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 17 września 2015 r. sygnatura akt II K 887/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie z punktu III dyspozycji a dotyczące obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 72 § 2 k.k.;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 120 złotych opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 944/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 września 2015r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt II K 887/14, uznał A. B. za winnego tego, że w dniu w dniu 19 marca 2012r., w W., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, prowadząc działalność gospodarczą pod firmą (...) z/s (...)-(...) G., ul. (...), poprzez zawarcie z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w W. umowy na wykonanie oraz montaż hali namiotowej i pobierając zaliczkę na wykonanie zlecenia objętego tą umową w kwocie 30.000zł, wprowadził w błąd przedstawiciela (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., co do zamiaru wywiązania się z zawartej umowy, czym doprowadził (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 30.000 zł, to jest występku z art. 286§1 kk i za czyn ten na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69§1 kk oraz art. 70§1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres lat 2 (dwóch).

Na podstawie art. 72§2 kk zobowiązał skazanego do naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł w terminie roku i 6 (sześciu) miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w kwocie 100zł i wymierzył mu opłatę w wysokości 120zł.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na:

- przyjęciu, iż oskarżony A. B. celowo nie poinformował pokrzywdzonej spółki o kondycji finansowej swojej firmy czym wypełnił znamiona art. 286§1 kk podczas gdy w chwili przyjmowania zamówienia od pokrzywdzonej spółki, firma A.B.miała płynność finansową i kończyła wykonywać wcześniej zlecone zamówienia (z odroczonej terminami płatności), natomiast już po zakupie blachy na budowę hali, okazało się, że kontrahenci A. B. nie zapłacili mu za wykonane wcześniej hale, co skutkowało brakiem możliwości zapłaty przez niego za cynkowanie wytworzonej dla pokrzywdzonej Spółki hali, abstrahując od powyższego wskazać należy, iż A. B. będący kontrahentem w transakcji obustronnej – nie miał obowiązku ujawniania sytuacji materialnej swojej firmy, a jego zachowanie nie miało charakteru wprowadzenia w błąd w rozumieniu przepisu art. 286§1 kk, albowiem przy zachowaniu reguł kupieckich, którym druga strona ma prawo ufać, w chwili przyjmowania zamówienia od pokrzywdzonej spółki oraz zakupu blachy potrzebnej do zbudowania dla niej hali

- A. B. miał rzeczywistą możliwość realizacji przyjętego na siebie umownie zobowiązania bez świadomego powodowania szkody w majątku swojego wierzyciela,

- przyjęciu, iż oskarżony A. B. wiedząc o toczących się przeciwko niemu postępowaniach komorniczych nie powinien był przyjmować zamówienia od pokrzywdzonej Spółki, podczas gdy sam fakt zadłużeń nie może decydować o zamiarze wyłudzenia,

- zupełnie dowolnym i całkowicie niezrozumiałym w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego przyjęciu, że „z pieniędzy uzyskanych z każdego nowego zlecenia)A. B.) wykonuje poprzednie”, że „uzyskane od pokrzywdzonej spółki środki finansowe stanowiące zaliczkę przekazał na inne swoje cele, nie zaś na prace przygotowawcze dla wykonania zobowiązania” oraz, że blacha na budowę hali dla pokrzywdzonej spółki została przez oskarżonego zakupiona po znacznym upływie czasu, już po terminie, w którym oskarżony miał wykonać halę, podczas gdy oskarżony wielokrotnie powtarzał, że za zaliczki od klientów kupuje blachę potrzebną do budowy zamówionej hali, natomiast po przygotowaniu konstrukcji hali – za realizację kolejnego etapu, tj. cynkowania blachy – oskarżony płaci zawsze z własnych środków, a kwota ta jest mu później zwracana przez zamawiającego przy montażu hali u klienta, a ponadto oskarżony wykazał, że również w tym konkretnym przypadku za wpłaconą mu w dniu 19.03.2012 r. przez pokrzywdzoną spółkę zaliczkę w kwocie 30.000 zł zakupił on w dniach 22-26.03.2012 r. wszystkie materiały potrzebne do budowy hali – na dowód czego przedłożył on do akt:

- fakturę VAT (...) z dnia 22.03.2012 r. na kwotę 20.850,94 zł,

- fakturę VAT (...) z dnia 23.03.2012 r. na kwotę 2.725,83 oraz

- fakturę VAT nr (...) z dnia 26.03.2012 r. na kwotę 3.172,02 zł

- opiewające na łączną kwotę 26.748.79 zł a ponadto wskazał że pozostała kwota w wysokości 3.251,21 zł przeznaczona została na transport zamówionych materiałów do miejsca wykonania hali w G. oraz na wynagrodzenie dla pracowników, którzy pomagali oskarżonemu w jej wytwarzaniu,

- przyjęciu, że oskarżony już w dacie zaciągnięcia zobowiązania względem pokrzywdzonej spółki „miał pełną świadomość, że nie go nie wykona, co z resztą faktycznie miało miejsce”, podczas gdy fakt zakupu materiałów do budowy hali dla pokrzywdzonej spółki potwierdził jej ówczesny przedstawiciel – M. P., który przyznał, iż co prawda z opóźnieniem, ale do spółki dowieziono halę gotową do montażu, jednakże wówczas odmówił on jej przyjęcia, ostatecznie materiały rozładowano i do dnia dzisiejszego znajdują się one na terenie pokrzywdzonej spółki,

- uznaniu przez Sąd I instancji, że jest mało prawdopodobne, że oskarżony musiał za zaliczkę opłacić pracowników, bowiem zdaniem Sądu żadne prace na terenie pokrzywdzonej spółki nie zostały rozpoczęte, podczas gdy zarówno z wyjaśnień oskarżonego, zeznań M. P., zeznań świadka D. K., jak i z samej specyfiki tego typu przedsięwzięć wynika, iż stworzenie konstrukcji hali miało miejsce w firmie oskarżonego, do montażu na terenie zamawiającego natomiast nie doszło, bowiem nie wyraził na to zgody M. P.,

- przyjęciu, iż od samego początku oskarżony działał wyłącznie w celu wzbogacenia się cudzym kosztem, podczas gdy jego postawa, a to zakup niezwłocznie po otrzymaniu zaliczki blachy i pozostałych elementów do budowy hali dla pokrzywdzonej spółki, wykonanie konstrukcji hali oraz ostatecznie dostarczenie jej do spółki świadczą o braku u oskarżonego pobudek, na które niesłusznie wskazywał Sąd I instancji, co więcej podkreślenia wymaga, iż dla zaistnienia przestępstwa oszustwa – jego elementy przedmiotowe muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą, aby można była przypisać A. B. winę, musiałby on chcieć uzyskać korzyść majątkową i świadomie w tym celu uczyć określonego sposobu działania, w tym miejscu nadmienić należy, że to pokrzywdzona spółka sama znalazła firmę oskarżonego, sama się z nim skontaktowała i sama (bez jakichkolwiek namów ze strony oskarżonego) zdecydowała się na zawarcie z nim umowy i przelała mu zaliczkę, oskarżony natomiast zakupił materiały do budowy hali i stworzył jej konstrukcję, a dopiero na późniejszym etapie zabrakło mu środków na ocynkowanie konstrukcji, gdyby natomiast jego zamiarem od początku było wzbogacenie się kosztem pokrzywdzonej spółki – nie zakupiłby on materiałów, nie wykonał konstrukcji hali i nie dowiózł jej na teren pokrzywdzonej spółki, w świetle natomiast zachowania oskarżonego – nie sposób stwierdzić, aby spełnione zostały przesłanki niezbędne do przypisania mu w niniejszej sprawie winy,

- dowolnym uznaniu, że oskarżony od dłuższego czasu jest bankrutem, o czym wiedział w chwili podejmowania współpracy z pokrzywdzoną spółką, co dodatkowo zdaniem Sądu potwierdzają egzekucje komornicze, podczas gdy właśnie fakt kontynuowania prowadzenia egzekucji przeciwko oskarżonemu wskazuje, że jest z czego egzekwować zaległości, gdyby bowiem oskarżony nie wykazywał żadnych dochodów, oczywistym jest, że egzekucje zostałyby umorzone wobec ich bezskuteczności, co więcej, Sąd przecząc samemu sobie – w dalszej części uzasadnienia sam wskazał, że oskarżony posiada dochody i majątek, stąd też będzie w stanie ponieść,

II. obrazę przepisów postępowania, a to:

art. 4 kpk, 5§2 kpk, 7 kpk oraz 424 kpk polegającą na nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, analizy materiału dowodowego w sposób wybiórczy, rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, całkowitym odrzuceniu wyjaśnień oskarżonego i innych korzystnych dla niego dowodów, chociażby w postaci przedłożonych przez niego faktur świadczących o zakupie przedłożonych przez niego faktur świadczących o zakupie materiałów na halę dla pokrzywdzonego niezwłocznie po otrzymaniu od niego zaliczki bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska.

W konsekwencji skarżący na zasadzie art. 427§2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z art. 286§1 kk

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie nie zasługuje, ponieważ wbrew zarzutom skarżącej Sąd meriti prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, rzetelnie, a przy tym wszechstronnie, z poszanowaniem zasad logiki, wiedzy i doświadczenia przeanalizował zgromadzony materiał dowody i wyprowadził jedynie słuszny wniosek, że oskarżony już w dacie podpisania umowy i pobrania zaliczki na wykonanie zlecenia – hali namiotowej - zarówno nie miał zamiaru, jak i - obiektywnie oceniając jego sytuację – możliwości wywiązania się z tej umowy.

Nie jest bowiem prawdą, że A. B. w dniu 19.03.2012r. miał tzw. płynność finansową i dopiero po podpisaniu umowy sytuacja uległa zmianie tak, że wywiązać się z umowy nie mógł, a przy tym jego dalsze działania miały stanowić o jego dobrej woli i uczciwych zamiarach.

Wskazać zatem należy, że przeciwko oskarżonemu, jak to ustalił Sąd Rejonowy, już od 2011r. toczyły się liczne postępowania egzekucyjne (21 w toku, w tym dot. tytułów wykonawczych Urzędu Skarbowego z 2011r. i 3 umorzone wobec bezskuteczności egzekucji). Były to wierzytelności powstałe w czasie poprzedzającym zawarcie przedmiotowej umowy (egzekucje wszczynano w 2012r.) i już ci wierzyciele nie mogli odzyskać swoich należności. Z akt komorniczych wynika przy tym, że oskarżony nie tylko nie dysponował środkami finansowymi, które umożliwiłyby mu wywiązanie się ze swoich zobowiązań, ale i nie posiadał majątku, z którego mógłby spłacić wierzycieli. Trudno zgodzić się z tezą apelującej, że A. B. „miał rzeczywistą możliwość realizacji przyjętego na siebie umownie zobowiązania” (k. 1608). W ujawnionych okolicznościach jednoznacznie brzmią słowa oskarżonego, w których przyznał, że „w jego firmie **wystąpił brak płynności finansowej**, który spowodowany był **brakiem zamówień** oraz opóźnieniami w płatnościach jego wierzycieli” (k. 43), co należy powiązać z dalszymi jego wyjaśnieniami, że „tak prowadzi działalność, że **jak wykonuje zlecenie, to stara się z pieniędzy z innego zlecenia zamykać pierwsze i tak następne**, bo zaliczka nie pokrywa nigdy pełnych kosztów” (k. 1503). Odwołanie się przez Sąd a quo do tych, wprost zacytowanych, wypowiedzi oskarżonego nie było ani „dowolnym”, ani tym bardziej „całkowicie niezrozumiałym” przyjęciem, jak to zarzuca obrońca (k. 1613), w zakresie ustalenia jego rzeczywistej kondycji finansowej.

Nie jest również prawdą, że oskarżony przedłożył w sądzie faktury, z których miałyby wynikać, że zaliczkę uzyskaną od firmy (...) przeznaczył na zakup blachy i innych komponentów niezbędnych do wykonania zlecenia. Lektura przedłożonych faktur prowadzi bowiem do wniosku, że żadna z nich nie tylko nie dotyczy przedmiotowego zlecenia, ale nawet nie została zapłacona (na każdej znajduje się adnotacja „termin płatności przelew 7 dni” - k.1563, lub „przelew 21 dni” - k. 1564, 1566). Zwrócić uwagę należy i na to, że np. na fakturze z k. 1563 wyszczególniona jest dostawa asortymentu z zamówienia **z dnia 16.03.2012r.**, czyli **sprzed** zawarcia umowy z pokrzywdzoną firmą (...) (19.03.2012r.) Trudno uwierzyć, że kilka dni przed podpisaniem umowy i otrzymaniem zaliczki, oskarżony podjąłby ryzyko i zamówił elementy do wykonania przyszłego zamówienia, co do którego nie miał pewności, że umowa dojdzie do skutku. Żadna z faktur nie dotyczy przy tym zakupu blachy, plandeki czy stali w ilościach i kwotach takich, o jakim sam wyjaśniał (k. 75 i 1504), a które byłyby bezpośrednio związane z realizacją tego konkretnego zamówienia. Także to, co dostarczył oskarżony na teren pokrzywdzonej firmy, tj. kilka arkuszy blachy, które sam wycenił na ok. 8000 zł (k. 43), żadną miarą uznane być nie można za wykonanie zobowiązania, tj. wykonanie hali namiotowej, choćby w częściach (vide zdjęcia k. 48-51). Ta część linii obrony oskarżonego pozostaje w oczywistej sprzeczności z jego własnymi wyjaśnieniami, np. dotyczącymi negocjacji z pokrzywdzonymi.

Nie sposób bowiem pominąć tej części wyjaśnień oskarżonego, w których stwierdzał, że choć zakupił niezbędne do wykonania hali namiotowej elementy, nie miał środków by umowę zrealizować do końca, bo „zabrakło mu pieniędzy z zaliczki” i „nie miał zabezpieczonych w całości pieniędzy i liczył na wpływy z innych przedsięwzięć” oraz, że „prosił o kolejną transzę pieniędzy, by mógł kontynuować zlecenie” (k. 1504). Jako nieprawdziwe jawią się przy tym wyjaśnienia oskarżonego, że „konstrukcję wykonał” (k. 1507). Jest dużym nadużyciem twierdzenie apelującej, że z opóźnieniem, ale jednak „do spółki dowieziono halę gotową do montażu” (k. 1610). O tyle zaskakuje to stwierdzenie, że w rzeczywistości przywieziono kilku arkuszy blachy, już po upływie terminu wykonania umowy, a nawet po otrzymaniu kolejnych wezwaniach do jej realizacji (pisma z kwietnia i maja 2012r. – k. 7-8), złożono je wbrew woli pokrzywdzonego, i okoliczności ta w żadnym razie nie może być uznana za przystąpienie do wykonania hali. W tym

też czasie oskarżony – jak wynika z zeznań pokrzywdzonych – unikał kontaktów z firmą (...) i nawet po odstąpieniu od umowy i uzyskaniu nakazu zapłaty (k. 10), realnych prób wyjaśnienia sytuacji z jego strony nie było.

Oceniając rzeczywistą motywację A. B. odnieść się należy do treści umowy, którą zawarł 19.03.2012r. Jednoznacznie z postanowień tej umowy wynika, że jako zaliczkę otrzymał 30.000 zł, a pozostałą kwotę, tj. 20.000 zł, miał otrzymać dopiero **po** zakończeniu montażu hali namiotowej i **po** podpisaniu protokołu przekazania (pkt 4 ppkt 2 umowy, k.3v). W sytuacji, kiedy zamawiający w dniu podpisania umowy, tytułem zaliczki, przekazał oskarżonemu kwotę stanowiącą ponad połowę wartości zamówienia, wyżej cytowane wyjaśnienia oskarżonego wprost świadczą o niemożności wywiązania się z przyjętego zobowiązania, z czego zdawał sobie sprawę. Nie sposób uwierzyć, że nie znał swojej rzeczywistej sytuacji finansowej oraz by zmieniła się dopiero po 19.03.2012 r.

Oskarżony w sposób nieudolny i nielogiczny próbował wykazać, że 19.03.2012r. był w stanie halę namiotową wykonać i zamontować (tj. miał środki), a kilka dni później (umowa miała być zrealizowana w ciągu 30 dni, zaś sam montaż miał trwać 4 dni – pkt 5 umowy) już tej możliwości nie miał. Również argumenty obrońcy, że oskarżony miał zamiar z własnych środków zapłacić za ocynkowanie hali i „w chwili podpisywania umowy nic nie wskazywało, aby nie był w stanie zapłacić za jej ocynkowanie” (k. 1613), pozostają w oczywistej sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami samego A. B., co do „modelu” prowadzenia działalności, ale i z faktu, że oskarżony nie płacił za swoje zobowiązania (nawet pracowników zatrudniał bez umowy i zgłoszenia do ubezpieczenia – vide zeznania D. K.), a postępowania egzekucyjne były nieskuteczne.

Naiwnością ze strony Sądu orzekającego byłoby przyjęcie za wiarygodne tych twierdzeń oskarżonego dotyczących jego dobrej woli i niespodziewanego pogorszenia sytuacji płatniczej i finansowej.

Jakkolwiek można by było przyznać rację skarżącej, że podmiot prowadzący działalność gospodarczą nie jest zobowiązany do wprowadzenia w szczegóły swej sytuacji potencjalnego kontrahenta, to jednakże ukrycie przed nim tego, że nie dysponuje środkami nawet na wykonanie tego konkretnego zobowiązania, które jest przedmiotem umowy, i jego realizacja zależna jest od jakichś przyszłych, niepewnych zdarzeń biznesowych zobowiązanego, czy też zapłaty całości ceny (wbrew ustaleniom umowy), żadną miarą za działanie uczciwe poczytane być nie może.

Z analizy zgromadzonego materiału dowodowego (narastającej liczby postępowań egzekucyjnych), przyznanego przez oskarżonego „przyjętego” założenia co do rzeczywistego sposobu wykonania umowy (nie posiadał środków na realizację, liczył na zaliczkę, a później dalsze wpłaty kontrahenta), jednoznacznie wynika, że A. B. nie miał możliwości wykonania zamówienia ani w dniu podpisania umowy (19.03.2012r.), ani później i żadnych działań w tym kierunku, by zobowiązanie wykonać, wbrew temu, o czym zapewniał, nie podejmował.

Taki wynik ustaleń Sądu orzekającego, które Sąd odwoławczy w pełni aprobuje, jednoznacznie świadczy, że swoim świadomym działaniem oskarżony wprowadził w błąd pokrzywdzoną firmę co do zamiaru i możliwości wywiązania się z przyjętego zobowiązania, czym doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wypłaty zaliczki – 30.000 złotych na poczet wykonania hali namiotowej. Te właśnie elementy zachowania oskarżonego stanowią o realizacji ustawowych znamion przestępstwa z art. 286§1 kk.

Twierdzenie, że Sąd meriti nie wskazał jaką korzyść osiągnął oskarżony jest co najmniej niezrozumiałe.

W sytuacji kiedy gołosłowne okazały się twierdzenia oskarżonego, że przystąpił do realizacji zlecenia (tj. wykonania konstrukcji hali namiotowej) i poniósł jakiegokolwiek nakłady z tym związane, następnie nie rozliczył się, mimo wezwań ze strony pokrzywdzonego, z otrzymanej zaliczki w kwocie 30.000 zł, to teza, iż owe uzyskane 30.000 złotych nie stanowi korzyść osiągniętej kosztem pokrzywdzonego, co najmniej zdumiewa.

Zarzut obrazy przepisów postępowania z pkt II a petitum apelacji jest w zaistniałej sytuacji wręcz oczywiście chybiony. Materiał dowodowy jednoznacznie świadczy o rzeczywistych pobudkach i intencjach A. B., nie ma żadnych wątpliwości w tym zakresie. Każdy przeprowadzony dowód został wnikliwie i rzetelnie oraz wszechstronnie oceniony, z poszanowaniem zasad z art. 4 i 7 k.p.k.

Nie polega na prawdzie to, że Sąd orzekający zbiorczo ocenił i mówił zgromadzone dowody. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost temu przeczy (k.1600 – 1602). Oczekiwanie przy tym, że omówione zostaną z osobna każde akta z postępowań egzekucyjnych, (to one stanowią gors materiału dowodowego, obrazującego rzeczywistą sytuację finansową oskarżonego), jest bezpodstawne. Sąd w części ustalającej wymienił te postępowania, odniósł się następnie do tych dowodów, wskazując że stały się podstawą ustaleń. Ocenił także Sąd Rejonowy wyjaśnienia oskarżonego (k. 1601 - 1603) i przedstawił wnioski, jakie na tej podstawie wyprowadził.

Nie można zgodzić się z apelującą, że Sąd popadł w sprzeczność ustalając z jednej strony brak płynności finansowej oraz środków na realizację zamówienia, z drugiej zaś obciążając A. B. kosztami sądowymi. Ustalając sprawstwo i winę oskarżonego miał na uwadze Sąd a quo sytuację i możliwość wywiązania się z przyjętego na siebie zobowiązania w kwocie 50.000 złotych w marcu 2012r., co nie jest tożsame z możliwością uiszczenia kosztów wynikłych z postępowania karnego w 2015r.

Zgodnie z brzmieniem art. 627 k.p.k. od skazanego sąd zasądza koszty sądowe (zasada ogólna), chyba że ten wykaże, iż nie jest w stanie ich ponieść z uwagi na swoją sytuację rodzinną, materialną czy majątkową (art. 624§1 k.p.k.). Skoro oskarżony cały czas prowadzi działalność gospodarczą, zasadnie uznał Sąd I instancji, że nie ma racjonalnych podstaw, by zwalniać go do tego obowiązku i obciążać kosztami wynikłymi z nagannego zachowania się oskarżonego Skarb Państwa.

Jedyną zmianą, której dokonał z urzędu Sąd odwoławczy było uchylenie rozstrzygnięcia z pkt III dyspozycji wyroku, a to z uwagi na obowiązywanie zarówno w dacie czynu, jak i wyrokowania, klauzuli antykumulacyjnej (art. 415§1 k.p.k. obecnie, poprzednio art. 415§5 k.p.k.). Nie ulega wszak wątpliwości to, że pokrzywdzeni dysponują nakazem zapłaty kwoty 30000 złotych (z dnia 02.07.2013r. – k. 10). W takim przypadku uznać należy, że roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa było przedmiotem innego, prawomocnie zakończonego postępowania.

Mając zatem na uwadze powyższe orzeczono, jak w sentencji wyroku.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636§1 k.p.k., brak podstaw do odstąpienia od obciążania oskarżonego kosztami związanymi z postępowaniem odwoławczym, zasądził Sąd II instancji od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki oraz wymierzył mu opłatę w wysokości ustalonej na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 8 tej Ustawy.